

Maria Mendel*, Wiesław Theiss**

*Uniwersytet Gdański, **Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

Pamięć i miejsce *in potentia*: o mieście pełnym

Memory and place *in potentia*: on the complete city

ABSTRACT: The paper refers to a recently completed project conducted in Gdańsk and it proposes a reflection on the relations between place and memory. Their interconnections are pedagogically interesting due to the features of knowledge which emerged in course of their analysis, and its potential for individual and collective auto-creation. This proves to be operational knowledge, significant for social pedagogy, which inspires educational practices and apart from its descriptive and prospective power, due to its shared character, co-constructed by the researchers and the informants alike, it allows for empowering changes in individual and collective identities. Our thinking about the city as a place and about its ways of remembering opens theoretical perspectives which allow for seeing the place-memory relation as capable of resulting in subjective agency. This makes the subject empowered to transform places through daily reconstructions of the past in the present, which makes the co-creation of acceptable futures possible. This potential is expressed in the text by the category of complete city, which, as a historical entity, is a present and a future one at the same time.

KEYWORDS: Memory, place, city, complete city, community education.

STRESZCZENIE: Tekst nasz, odnosząc się głównie do niedawno zakończonych gdańskich badań, jest rozwiniętą na ich podstawie refleksją o współzależności pamięci i miejsca. Współzależność ta wydaje się nam fascynująca pedagogicznie z uwagi na rodzaj wiedzy, kształtowanej w toku jej analiz i zawarty w niej potencjał zarówno jednostkowej, jak społecznej autokreacji. To wiedza operacyjna, która – zasilając pole pedagogiki społecznej – inspirowa rozwiązania edukacyjne i nie tylko prospektywnie opisuje, lecz – współkonstruowana – umożliwiała zmiany ku podmiotowemu charakterowi indywidualnej i zbiorowej tożsamości. Nasze myślenie, skoncentrowane na miejscu jakim jest miasto, i „miejskim” pamiętaniu, doprowadziło do otwarcia w tej wypowiedzi perspektywy teoretycznej, która związek pomiędzy miejscem i pamięcią pozwala widzieć jako potencjalność pełni, czyniącej podmiot sprawczym. Oznacza to jego zdolność do przekształcania miejsca w codziennym rekonstruowaniu przeszłości w teraźniejszości, aktywizującym do współtworzenia akceptowalnej

przyszłości. Perspektywę tę wyraża – przedstawiana w tym tekście – kategoria *miasta pełnego*, będącego miastem historycznym, ale także dzisiejszym i przyszłym zarazem.

SŁOWA KLUCZOWE: Pamięć, miejsce, miasto, miasto pełne, edukacja społeczna.

Gdańskie badanie miejskich *modi co-vivend*¹

Zamysł badania powstał w świetle obecnych uwarunkowań życia w miastach, a jego finalny projekt nakierowany był na cele w zakresie kształtowania nowej miejskości; podmiotowości odbudowującej po „treningu neoliberalizmu” wspólnotowe więzi i kształtującej przestrzeń, w której ważny jest człowiek, a nie jedynie wolny rynek; przestrzeń głęboko humanistyczną, wrażliwą na człowieka. Projekt *Wspólny Pokój Gdańsk*², złożony jako oferta realizacji zadań publicznych Miasta Gdańska zakładał, że nowa miejskość będzie miała obywatelski charakter, osiągany w przestrzeni miasta jako „wspólnego pokoju”; przestrzeni kształtowanej opierając się na specyficznie miejskiej wersji edukacji.

Wspólny pokój jest metaforą zaczerpniętą z koncepcji Jacques’a Rancière’a, który pisząc o „postrzegalnym” (*sensible*), nośnej kategorii, pozwalającej wyrażać jedniemu tego, co zmysłowe (*sensual*) i jednocześnie mające sens, wiąże ją z takim mieszczeniem się ludzi w przestrzeni ich życia, które byłoby wspólnie odczuwanym i akceptowanym łaodem (Rancière 2007). Łaodem, na który ludzie zgadzają się, bo widzą, słyszą i czują, że jest sensowny, a przez to zapewniający im godność. Teorię Rancière’a można więc rozumieć jako myśl owocującą możliwościami „podzielania”, a nie „dzielenia świata”, współmieszczenia się w jego przestrzeni i czynienia go w ten sposób naprawdę wspólnym, to znaczy nie wolnym od różnic, ale wolnym od podziałów.

Dobrze tę myśl i – w szczególności – obecny w niej problem równości społecznej, wyraża porównanie do współzamieszkiwania w jednym pokoju. Równość, sprawiedliwość społeczna są tu założeniem, a nie celem, finalnym rezultatem działań, które podejmujemy. Przyjąwszy, że jesteśmy równi, żyjemy tworząc świat sprawiedliwy. Założenie to sprawia, że współmieszkańcy układają się ze sobą na co dzień, nie rujnując swojego poczucia sprawiedliwości,

¹ W tej części tekstu wykorzystano fragmenty wypowiedzi Marii Mendel opublikowane w: Mendel 2015.

² Projekt Gdańskiego Towarzystwa Naukowego dofinansowany ze środków Miasta Gdańska, umowa nr: RWB-W/1299/BPK/90/U-W.BIEŻ./2014/MM z dnia 14 marca 2014 roku. Oceniony jako innowacyjny i najlepszy w roku otrzymał – w osobie kierownika projektu, Marii Mendel – Honorową Nagrodę Gdańskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuki za rok 2015.

kiedy z poszczególnych elementów przestrzeni w danym momencie korzysta jeden, a nie jednocześnie obaj lokatorzy. Użytkownicy miasta, niezależnie od swojej kulturowej proveniencji i społecznego statusu mogą podobnie układać się ze sobą, współdzieląc miejską przestrzeń i – jak współlokatorzy w jednym pokoju – czynić ją własną, pozostając w kontakcie i gotowości do zmian miejsca dokonywanych z uwzględnieniem potrzeb innych ludzi – dzielenia się miejscem, jego ustępowania, jako czynienia go dostępnym dla Innego itd.

Przedstawione tu myślenie o wspólnym pokoju prostą drogą prowadzi do refleksji o *modus co-vivendi* oraz rozmaitych *modi co-vivendi* jako sposobach ujmowania społecznie podzielanego życia (współżycia), którego postaci są wzajemnie akceptowane, prowadząc nie tylko do poczucia, że „tak da się razem żyć”, ale że „tak da się razem żyć dobrze”.

Pierwsze centrum zainteresowania, *modus vivendi*, to – w słownikowej wersji – sposób ułożenia wzajemnych stosunków umożliwiający współżycie ludzi o odmiennych poglądach lub interesach, a także umowa (na przykład międzynarodowa) o charakterze tymczasowym, zawierana z myślą o ostatecznym uregulowaniu wzajemnych stosunków później. Innymi słowy – sposób „dogadania się”, umożliwiający współżycie mimo komplikujących je różnic. Bezpośrednio w obszar badawczego zainteresowania tego rodzaju co *modus vivendi*, lecz dalece stabilniejszym układaniem się mieszkańców miast wprowadza kategoria *modus co-vivendi* opisana przez Zygmunta Baumana. To ona stała się sednem poszukiwań badawczych w projekcie *Wspólny Pokój Gdańsk*. Bauman pisał: „W naszym społeczeństwie coraz bardziej widoczne są diaspory i nie ma nic dziwnego w tym, że nasila się podejrzliwość oraz lęk mieszkańców miast w kontaktach nie tylko po prostu z obcymi (życie w mieście zawsze bowiem oznaczało życie wśród obcych), ale z nowym, niespotykanym wcześniej rodzajem obcych, a zatem obcych »nieudomowionych« i »nieswojonych«, niosących nieznane zagrożenia [...] Gdy zaś zanika wzajemny kontakt, niewielkie są szanse na zweryfikowanie wyobrażeń w praktyce i niemal żadne na wypracowanie wzajemnie satysfakcjonującego *modus co-vivendi*, w którym kulturowe zróżnicowanie miasta, obecnie postrzegane jako wada, stałoby się jego atutem” (Bauman 2012, s. 111–112).

Podobne zdanie o potrzebie wypracowywania *modus co-vivendi* można znaleźć w innej książce Zygmunta Baumana, w rozdziale pod prowokacyjnym tytułem: „Obcy są niebezpieczni. Czy rzeczywiście?” (*Strangers are dangerous. Are they indeed?*) (2011). Nieco inaczej, ale również w interesującej tu perspektywie, autor ten wcześniej, w *Płynnym życiu*, pisał o *modi co-vivendi* w kontekście opisu syndromu konsumentckiego i panowania rynku, który „pośredniczy dzisiaj w nawiązywaniu i zrywaniu więzi międzyludzkich”, i wpły-

wa na wszelkie relacje zarówno w sferze prywatnej, jak publicznej (Bauman 2012, s. 138). Rynek – według Baumana – opisując życie jako ciąg „rozwiązywalnych” problemów, oferuje możliwe do nabycia środki, urządzenia i usługi, „bez których dla coraz większej liczby ludzi pozbawionych umiejętności społecznych życie-w-społeczeństwie, współżycie-z-innymi, »odnoszenie się« do innych oraz wypracowywanie i pielęgnowanie *modi co-vivendi* okazałoby się zadaniem karkołomnym, niepojętym i niewykonalnym” (Bauman 2012, s. 139). W tych warunkach obserwujemy zanik przestrzeni publicznej, a „najcenniejszą umiejętnością, dającą realną szansę [jej] wskrzeszenia [...] jest dziś umiejętność porozumiewania się z innymi: prowadzenia dialogu, negocjowania, wzajemnego poznawania swoich racji i rozwiązywania konfliktów będących nieodłącznym elementem współżycia społecznego” (Bauman 2012, s. 198). Edukacja przysposabiająca do tego rodzaju kompetencji jawi się zatem znowu jako nadzieja, że lepszy świat jest rzeczywiście możliwy, przy czym „coraz pilniejszą potrzebą staje się nieustanna i wciąż usprawniana edukacja o b y w a t e l s k a” (Bauman 2012, s. 199). Powinna to być edukacja trwająca przez całe życie, ale – inaczej, niż gorący w neoliberalnej rzeczywistości, polityczny postulat *Lifelong Learning* – nie powinna wiązać się z „dostosowywaniem naszych umiejętności do szybkiego tempa zmian zachodzących w świecie, ale z czynieniem owego szybko zmieniającego się świata przestrzenią bardziej gościnną dla człowieka” (Bauman 2012, s. 198).

W zgodzie z tym myśleniem, w projekcie *Wspólny Pokój Gdańsk*, edukacja jest drogą do stabilizacji praktyk nakierowanych na codzienne konstruowanie i osiągnięcie *modi co-vivendi*. *Modi co-vivendi* miasta, to zatem możliwe do edukacyjnego kształtowania, wzajemnie satysfakcjonujące sposoby czynienia atutu z kulturowego zróżnicowania zurbanizowanych przestrzeni. Tak rozumiane, stanowiły w projekcie cel badań zorientowanych wdrożeniowo – animacyjnie i edukacyjnie. Dzięki nim powstały – z jednej strony – naukowe opisy, konceptualizacje takich wzorów układania się ze sobą mieszkańców miast, które mają dla nich sens i stanowią wartość (Mendel 2015). Z drugiej natomiast badania te dały początek dalszym projektom, odwołującym się do ukształtowanej na ich podstawie wiedzy o edukacji i animacji w procesie tworzenia miasta, do którego jego mieszkańcy mają prawo, i w którym zachowują swoje prawa; miasta „bliskiego sercu jego mieszkańców” (Harvey 2012), czyli miasta stanowiącego przestrzeń ich podmiotowej, przy tym także obywatelskiej aktywności³.

³ Między innymi mowa tu o – wzbudzającym pewną kaskadę działań edukacyjnych i animacyjnych w Gdańsku – kursie *Badacz i Animator Miejskich Przestrzeni* (BAMP), zrealizowanym z wykorzystaniem dorobku projektu *Wspólny Pokój Gdańsk* przez Gdańskie

Główne problemy badawcze i artystyczne relacjonowanego tu projektu koncentrowały się na niebadanych dotąd i niewyrażanych artystycznie w proponowanym rozumieniu – *modi co-vivendi* miasta oraz warunkach, w których są one osiągalne. Stawiano w tym badaniu i artystycznym działaniu pytania – po pierwsze – o to, jakie są owe *modi*, czyli – różne w określonym czasie i kontekście – układy wzajemnie satysfakcjonujących relacji międzyludzkich zachodzących w zurbanizowanej przestrzeni, z jej specyfiką społeczno-kulturową. Po drugie, uwagę skupiono w nim na warunkach możliwości zaistnienia tego typu układów, w szczególności w kontekście aktualnej kondycji społecznej i kulturowej miasta.

Przyjętą w tym naukowo-artystycznym zamyśle badawczym ramą była *Krytyczna Historia Miasta* (KHM). Stanowi ona oryginalną, stworzoną na potrzeby tego badania, *miejską* wersję *Critical Family History*, którą – jako koncepcję teoretyczną i metodę badawczą na gruncie pedagogiki krytycznej zaproponowała amerykańska badaczka Christine Sleeter (2008)⁴. Stanowisko to zakłada, co jest ważne z punktu widzenia podmiotowej tożsamości badacza i badanych, iż sens działań badawczych polega na głębszym rozumieniu społecznego świata przez pryzmat lokalnych i ponadlokalnych uwarunkowań społeczno-kulturowych i – co za tym idzie – osiągnięcie lepszych standardów społecznego współżycia. Kluczem do tego jest poznawanie własnej rodziny przez badawcze lokowanie jej historii w – poznawanym na wiele sposobów, w różnych warstwach i na różnych poziomach – kontekście społecznym i kulturowym⁵. W perspektywie celów i problemów postawionych w tym naukowym badaniu i artystycznym działaniu przyjęto, że na KHM składają się dwa wymiary krytycznie zorientowanych poszukiwań badawczych: genealogiczny (w głąb danych, dostępnych w zastanej rzeczywistości) i kontekstualny (badanie kontekstu powstałych genealogii przez łączenie ludzi i miejsc oraz kolejnych problemów w czasie, rekonstrukcje znaczeń – także latentnych, ukrytych – wynikających z tych połączeń).

Zamysł Sleeter, rozwinięty w odniesieniu do miasta i społecznego podmiotu w projekcie *Wspólny Pokój Gdańsk*, stał się koncepcją nową, ugruntowującą badawcze poszukiwania. W zakresie podjętej problematyki, concen-

Towarzystwo Naukowe (kierownik kursu Marcin Boryczko oraz prowadzący go edukatorzy to badacze zaangażowani w projekt).

⁴ *CRITICAL FAMILY HISTORY. Placing family in a socio-cultural historical context.* <https://sites.google.com/a/christinesleeter.org/critical-family-history/Home> (10.12.2014).

⁵ Metodologia *CRITICAL FAMILY HISTORY*: <https://sites.google.com/a/christinesleeter.org/critical-family-history/Home/methodology> (10.12.2013).

trowały się one wokół pytań o to, jaki bywał i jaki jest gdański *wspólny pokój*, co w przeszłości wspierało i co przeszkadzało powstawaniu gdańskich *modi co-vivendi*, i jak jest z nimi w ostatnim czasie; co w ich zakresie czyniono/czyni się obecnie, co udało się pod tym względem w Gdańsku osiągnąć i co wynika z tego dla przyszłych form (z)godnego współdzielenia gdańskiej przestrzeni. W tej perspektywie przyjęto, że na Krytyczną Historię Miasta, tu Gdańska, składają się dwa wymiary – skupionych zarówno na historiach prywatnych jak na historiach publicznych, instytucjonalnych – poszukiwań badawczych/artystycznych:

- Badanie genealogiczne, realizowane indywidualnie przez badaczy i stanowiące wyraz prowadzenia analiz „w głąb” szczegółowych problemów i pytań badawczych. Konkretnie, w odniesieniu do badań indywidualnych prowadzonych przez poszczególnych członków Zespołu badawczego, jest to skrupulatna genealogia – zawsze w relacji do miejsca, przestrzennie konstruowanych – więzi pomiędzy członkami gdańskiej społeczności. Chodzi tu o sposoby ich zawiązywania i uczenia się w tym zakresie, jak – również edukacyjnie istotne i ważne w procesach auto-kreacji – podtrzymywanie ich oraz przekształcanie, w kontekście *modi co-vivendi*).
- Badanie kontekstu, realizowane zbiorowo, w toku seminaryjnych dyskusji Zespołu badawczego. Odbywało się na zasadzie łączenia gdańszczyzan, danych osób i grup, środowisk, żyjących w określonym czasie i miejscu Gdańska, z wtedy i tam aktualnym kontekstem historycznym i społecznym, problemami i konkretnymi kwestiami, powstającymi wokół nich dzisiaj, w procesie rekonstruowania przeszłości w teraźniejszości.

Kontekstualizacja, by spełniać swoje cele, musi spełniać wymóg nieograniczoności, to znaczy nie powinna być ograniczona do danego zespołu osób (tu – Zespołu badawczego) i danej ich proveniencji w zakresie dyscyplin naukowych, profesji itp. W badaniu wymóg ten spełniany był m.in. przez zapraszanie na seminaria doktorantów i innych osób zainteresowanych podjętą problematyką, a także przechodniów – uczestników wydarzeń zorganizowanych w ramach projektu (np. konferencja, przeprowadzona w miejskim pasażu).

Zespół badawczy, składający się z 25 interdyscyplinarnych badaczy i artystów (antropologia miasta i antropologia kultury, pedagogika społeczna, teoria wychowania, pedagogika kultury, praca socjalna, politologia, filologia polska, filologia germańska, socjologia codzienności, socjologia miasta, historia, historia sztuki, grafika, malarstwo) przez poszczególnych badaczy realizował genealogiczne badania, mieszcząc się w ramach czterech kategorii: narracje, in-

terpretacje, opinie, obrazy⁶. Zespół systematycznie poddawał je kontekstualizacji w toku comiesięcznych, seminaryjnych dyskusji, trwających blisko dwa lata.

Poniższe zestawienie, przybliżające 23 zadania badawcze, podążające w czterech kierunkach (umownie wyodrębnionych w związku z charakterem „historii”) – narracje, interpretacje, opinie, obrazy – i podjęte przez 25 badaczy, może stwarzać pewne wyobrażenie na temat rozległości podjętych poszukiwań badawczych i postaci działalności artystycznej.

1. Narracje: 8 zadań badawczych, podjętych przez pedagogów społecznych, psychologa i filologa opartych na metodach biograficznych, dostarczających materiału narracyjnego o cechach formacyjnych względem tożsamości indywidualnego i zbiorowego podmiotu. Na przykład, indywidualna genealogia Miłosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk, filolog z Uniwersytetu Gdańskiego (UG): „Topografie pamięci. Teksty autobiograficzne autorów żydowskiego pochodzenia z Gdańska”, w której przedmiot badań były autobiograficzne wypowiedzi przedstawicieli gdańskiej społeczności żydowskiej, która współtworzyła i współtworzy życie codzienne miasta. Narracje te rozumiane były jako medium pamięci indywidualnej i zbiorowej (w tym rodzinnej). Zostały przeanalizowane pod kątem miejsc, postaci i wydarzeń wyznaczających indywidualne i zbiorowe *mental maps* Gdańska. W kontekście współdzielenia przestrzeni miejskiej rekonstrukcji poddany został obraz sąsiada i relacji sąsiedzkich zawarty w tych relacjach.
2. Interpretacje: 7 zadań podjętych przez historyka, psychologa, socjologa, antropologa i pedagogów, wykorzystujących metody interpretatywne w zakresie krytycznej genealogii historycznej, dostarczające materiału opisowego w postaci *thick description*, mikrohistorii itp. Tu, dla przykładu, kontekstualizowane wspólnie, genealogiczne badanie indywidualne Lesława Michałowskiego, socjologa z UG: „Gdańskie dzielnice. Lokalne narracje o przeszłości”. Przedmiotem zainteresowania była nasilająca się w ostatnich latach aktywność mieszkańców, skupiająca się na przeszłości gdańskich dzielnic. W ramach jej powstaje mnóstwo inicjatyw, jednorazowych lub cyklicznych działań, publikacji, stron internetowych. Badacz dopytywał o zakres przekazu, który płynie z tego rodzaju działań, o to, jacy ludzie są uczestnikami tej swoistej decentralizacji zainteresowań przeszłością Gdańska, do kogo jest to skierowane, jakie jest źródło tych inicjatyw itp.

⁶ W książce *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi* prezentowane są badania dziewiętnastu badaczy (nie wszyscy zdecydowali się na pisemne ujęcie swoich dokonań).

3. **Opinie:** 3 zadania podjęte przez socjologów, realizowane głównie na podstawie metody sondażowej, pozwalające pozyskać opinie aktualnych współuczestników życia społecznego miasta. Tu mieszczą się, na przykład, badania Dominika Krzymińskiego, doktoranta w zakresie pedagogiki społecznej (UG), wokół „Znikającego miasta i jego obrońców”. Jak pisał: „Budowy nowych osiedli itp. wiążą się coraz częściej z wyburzaniem starych budynków i całkowitym przeobrażeniem przestrzeni i miejsc. Z jednej strony realizowany jest zakrojony na szeroką skalę projekt modernizacyjny miasta, a z drugiej pojawia się opór społeczny przed zmianą. Można zaobserwować inicjatywy społeczne spontanicznie zawiązywane w celu ochrony konkretnego budynku lub miejsca. Przykładem przestrzeni, o którą toczy się spór mogą być tereny postocznio-we [...]. Być może spontaniczne protesty są oznaką kształtowania się nowej tożsamości mieszkańca jako aktywnego obywatela, który w ten sposób realizuje swoje prawo do miasta i artykułuje swoją podmiotowość powiązaną z miejscem”.
4. **Obrazy:** 5 zadań podjętych przez artystów i historyków sztuki, także pedagogów, stanowiące różne odmiany badań wizualnych w zakresie antropologii (etnografii) obrazu i wizualnej semiotyki kultury. W tej kategorii przykładowo można przedstawić badanie Janusza Trupindy, historyka sztuki z Muzeum Historycznego Miasta Gdańska: „Artefakty jako podstawa tożsamości i pamięci gdańskiej”. To projekt badawczo-wystawieniowy, którego celem było przywrócenie rzeczywistego, obiektywnego kontekstu artefaktom, uwolnienie ich ideologicznych naleciałości i zbudowanie poprzez nie obrazu tożsamości miasta i życia jego mieszkańców, w którym interesujące będą wypracowywane przez nich *modi co-vivendi*. Źródłową bazą wyjściową był zbiór przedmiotów posiadanych przez Muzeum Historii Miasta Gdańska oraz Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Archeologiczne, jak też Towarzystwo Przyjaciół Gdańska (Strefa Wolne Miasto).

Główne osiągnięcie w tym zespołowym badaniu, integrującym szereg badań indywidualnych – to „krytyczna historia miasta” opowiadana z intencją uchwycenia jego rozmaitych *modi co-vivendi*. To ich – opublikowany w książce *Miasto jak wspólny pokój* – opis, z którego wyłaniają się cechy współdziałania miejskiej przestrzeni, niewątpliwie inspiruje do dalszych refleksji. Jedna z nich rozwijana jest w kolejnej części tekstu.

Miejsce dawne, dzisiejsze i przyszłe: miasto pełne⁷

Zarówno wyniki osiągnięte przez wymienionych oraz innych badaczy, jak i samo to badanie to lekcja pedagogiki społecznej. Mówi ona o ludziach, którzy osobiście, poznając historię i kulturę swojego miejsca, twórczo przetwarzają je w imię ideałów, wśród których bodaj najwyższą wartością jest wspólne dobro. Niezbywalnym fundamentem tej lekcji i związanego z nią myślenia i działania społeczno-edukacyjnego jest ponadczasowa idea „współżycia dla życia” (*convivere per vivere*).

W opisie *modi co-vivendi* przedstawionym w książce *Miasto jako wspólny pokój*, w istocie spotykają się i współwystępują trzy miasta: miasto historyczne, miasto dzisiejsze oraz miasto przyszłe. Pierwsze z nich powstało w wyniku poszukiwania i interpretowania minionych, historycznych i społeczno-kulturowych znaków przestrzeni dawnego Gdańska. Konieczna była w tym przypadku – poza wiedzą historyczną – określona postawa badawcza. Opierała się ona na wrażliwości wobec tego, co było, na swego rodzaju „słuchu pamięci”; zaowocowało to trudną umiejętnością dostrzegania wielu różnych nośników pamięci, a przecież „wszystko może być nośnikiem pamięci” (Kula 2002; Assmann 2013); ale także na ciągłym, krytycznym i twórczym dialogu z pamięcią. Budowany na tej drodze obraz Gdańska sprzed lat, zapisany w różnych formach pamięci – od pamięci indywidualnej i rodzinnej, po pamięć grupową i narodową – jest bogaty i realistyczny, pełny i zróżnicowany. Obejmuje informacje o ludziach i miejscach ich życia i pracy – rodzinach, domach, mieszkaniach, szkołach, kościołach, urzędach; mówi o zwykłych i świątecznych chwilach, wysiłku i odpoczynku, radościach i smutkach, aktualiach i planach; w pewnym stopniu przybliża specyficzny klimat tamtego Gdańska, wielokulturowego i dynamicznego centrum przemysłowo-handlowego. Ale to dopiero pierwszy etap projektu zrealizowanego przez Zespół badawczy.

Etap drugi, podstawowy dla tego projektu, polega na wprowadzaniu minionej rzeczywistości, owego „historycznego miasta”, w obszar naszych dni, w przestrzeń „miasta dzisiejszego”. Jest to możliwe dzięki wielu kanałom komunikacji i aktywności, różnym formom działania społeczno-edukacyjnego: animacji środowiskowej, rewitalizacji kulturowej, rewizualizacji, inscenizacjom pamięci, wędrownkom po dawnych miejscach. Wymienione możliwości i rozwiązania wymagają od „pracownika pamięci”, jak łatwo zauważyć, rozbudowa-

⁷ W tej części wykorzystane zostały fragmenty tekstu Wiesława Theissa (2015).

nego warsztatu animatora społeczno-kulturalnego. Tak oto, symbolicznie i faktycznie łączą się w tych badaniach, tradycyjnie rozdzielane, główne wymiary życia ludzi, tj. przeszłość i teraźniejszość. Łączą się owe „dwa miasta”, by tworzyć nowe „miasto pełne”.

Droga do „nowego” nie jest ani prosta, ani łatwa. Wręcz przeciwnie, wymaga pokonania wielu przeszkód i wypełnienia wielu braków. Wystarczy wymienić np. niepamięć, uprzedzenia, ksenofobię, lęk, bierność. Jednakże bez choćby częściowego przezwyciężenia tych i innych barier, nie osiągnie się przystanku „Gdańsk – miasto pełne”. Ma to być miasto „równowagi społecznej” i spotkania ludzi sobie przyjaznych; punkt, w którym krzyżują się zarówno nurty i wydarzenia wielkiej historii, jak i historii „zwykłych ludzi”. To przeciwieństwo „miasta zamkniętego”.

I w tym momencie książka *Miasto jako wspólny pokój...* odsłania trzeci, zasadniczy swój wymiar: obraz „miasta przyszłego”; rzeczywistości otwartej, wspólnej/podzielanej, solidarnej; miasta świadomego swojej tożsamości, w którym każdy może się zakorzenić. Jest to terytorium otwarte dla wszystkich, a nie tylko dla swoich mieszkańców. Także dla przyjezdnych, którzy szukają tu swojego docelowego portu. O tym stającym się, przyszłym Gdańsku, badacze mówią w kategorii zadania i wyzwania, zadania koniecznego, twórczego, niezwykle ważnego w dzisiejszych czasach.

To z kolei wyznacza pola dla nowych działań edukacyjnych, społecznych, ekonomicznych, politycznych. W tym procesie, w którym ewoluują, harmonizują się i łączą elementy tradycji, teraźniejszości i przyszłości może powstawać nowa podmiotowość społeczna i obywatelska, zbiorowa i indywidualna energia, by nie powiedzieć za Heleną Radlińską – nowa siła społeczna, budująca nowe jakości życia. Nowa podmiotowość opiera się na zmianach w systemie wartości i w postawach, w teraźniejszych celach i dalekosiężnych planach oraz w codziennych działaniach. U jej podstaw leży wola współpracy i odpowiedzialność za siebie i za innych. Niezbędne jest także – podkreślając raz jeszcze – integralne, dialektyczne i krytyczne spojrzenie na świat człowieka, bowiem, sięgając do myśli twórczyni pedagogiki społecznej: „W teraźniejszości, spletającej wczoraj i jutro, ścierają się różne prądy, powstają różne wzory” (Radlińska 1935, s. 19).

Naszkicowane trzy obrazy społeczno-kulturowego pejzażu miasta nie zamykają dróg do poszukiwań „innych miast”. Niewygasłym źródłem inspiracji w tej mierze i wzorem możliwych kreacji jest np. – sięgając do literatury pięknej – znany utwór Italo Calvino *Niewidzialne miasta* (1975). Oto jedna z wielu refleksji przywołanego autora, która jakby w prostej linii łączy się z przedstawianą tu koncepcją – a równie ważnych myśli nie brak w tej książce: „Cza-

sem różne miasta następują po sobie w tym samym miejscu i pod tą samą nazwą, rodzą się i umierają nie znając się wzajemnie, pozbawione punktów stycznych. Czasem nie zmieniają się imiona mieszkańców, akcent ich mowy, a nawet rysy ich twarzy; lecz odeszli bez słowa bogowie, którzy mieszkają pod nazwami i ponad miejscami, a zamiast nich zagnieździli się tam bogowie obcy” (Calvino 1975, s. 25).

Potencjalność pełni

Trzy wymiary, przedstawione wyżej na podstawie badania miejskich *modi co-vivendi*, prowadzą do otwarcia perspektywy teoretycznej, która związek pomiędzy miejscem a pamięcią pozwalałaby widzieć jako *potencjalność pełni*.

Pełnię rozumiemy tu jako kondycję podmiotu – jednostkowego i społecznego – która czyni go sprawczym, w szczególności aktywnym w przekształcaniu świata, w którym żyje, w odmienianiu jego ontologicznych przestrzeni i miejsc. Bliskie to – niezmiennie płodnemu – podejściu Heleny Radlińskiej zakładającemu, że celem szeroko rozumianego pedagogicznego myślenia i działania jest przebudzanie sił społecznych *in potentia* oraz zamienianie ich w siły *in actu* (Theiss 1997, s. 79, 160).

Potencjalność – w tym kontekście – oznacza dla nas, ugruntowane w pracy pamięci, tworzenie przestrzeni dla nowych znaczeń, „miejsca na miejsce”. Starożytni Grecy nazywali je chorą (gr.: *χώρα*, *khôra*). Przywołujemy tym znaczenie opisane przez Platona i dekonstrukcyjnie rozwinięte przez Jacques’a Derridę (1993). Akcentuje ono nieuchronność, konieczność wydarzenia. Chora, to miejsce, które milcząco zapowiada wydarzenie i które odsłania się samo wraz z jego nastąpieniem; to przestrzeń domagającą się zapelnienia, łaknąca znaczeń (Derrida 1993)⁸.

Potencjalność pełni w relacji pamięci i miejsca, odnoszącej się do podmiotu, oznacza jego zdolność do ciągłego przekształcania miejsca w codziennym rekonstruowaniu przeszłości w teraźniejszości, aktywizującym do współtworzenia akceptowalnej przyszłości. Tak, jak pokazywały to liczne badania

⁸ Platon w monologu Timaios mówi o chorze następująco: „I trzeci rodzaj istnieje (bytu, rzeczywistości; obok idei i rzeczy – MM, WT). Jest nim zawsze przestrzeń. Jej się zguba nie chwytą. Wszystko, co powstaje, ma w niej jakieś miejsce. Można ją bez pomocy zmysłów uchwycić za pomocą rozumowania gorszego gatunku a wierzyć jej trudno. My na nią patrzymy i zaczyna się nam śnić i mówimy, że chyba z konieczności wszystko, cokolwiek istnieje, musi istnieć w jakimś miejscu i zajmować jakąś przestrzeń a czego nie ma na ziemi, ani gdzieś na niebie, to w ogóle jest niczym”. Zob. Platon 1999, s. 59.

nad fenomenem lokalności – zbiorową tożsamością, która znajduje wyraz w relacji do miejsca (zob. m.in.: Mendel 2006, 2010, s. 371–397; zob. Theiss 1992). Miasto pełne jest w tej perspektywie – jak wspomnieliśmy – miastem historycznym, ale także dzisiejszym i przyszłym zarazem.

Kategoria *miasta pełnego* – z jednej strony – wpisuje się w nurt studiów i badań nad istotną autokreacyjnie pamięcią. W sposób szczególnie ważny nawiązuje do – nakreślonej przez Marca Augé – ramy konceptualizacji pamięci, jako zapominania. Augé, w pierwszych słowach swojej książki o „formach zapomniania”, napisał: „zapominanie jest konieczne zarówno dla społeczeństwa, jak dla jednostki” (Augé 2009, s. 13). Kontynuował: „nasze życie praktyczne, nasze życie codzienne, jednostkowe i we wspólnocie, prywatne i publiczne, organizuje się dzięki formom zapomniania: najpierw je sobie uprzytamniamy, potem pytamy o sensy i nadajemy znaczenia” (Augé 2009, s. 33). Trzy figury zapomnienia, utrzymujące narracyjny charakter, to według Augé *powrót*, *zawieszenie* i *ponowne rozpoczęcie*. To praktyki społeczno-kulturowe, które mogą być użytkowane w rozumieniu pewnych dominujących tendencji, utrzymujących się w społeczności, w dyskursywnie określonych kontekstach; to zatem reprezentacje, ale i formy panowania. Pierwsza z figur, *powrót* (Augé 2009, ss. 59–88), jest odzyskiwaniem straconej przeszłości, przy jednoczesnym zapomnianiu o terażniejszości. Druga jest *zawieszeniem* dotyczącym terażniejszości (Augé 2009, ss. 59–88). Radykalizuje się w niej pogląd, że istnieje tylko terażniejszość. Trzecia stanowi otwarcie na przyszłość i jest figurą *ponownego rozpoczęcia*, w warunkach zapomnienia zarówno przeszłości, jak terażniejszości (Augé 2009, ss. 59–88).

Nasze rozważania prowadzone na podstawie gdańskich poszukiwań *modi co-vivendi i* – towarzyszącej ich konstruowaniu – pracy pamięci bezpośrednio powiązanej z miejscem, prowadzą do wniosku, że poczucie pełni, umożliwiającej aktywną integrację zróżnicowanych podmiotów (współdzielących przestrzeń, np. miasta), wiąże się z potrzebą silnego splecenia tych trzech postaci zapomniania. *Miasto pełne* koncentruje warunki trialektycznego, uwzględniającego przestrzenną i pozabinaryjną formułę przenikania się wielorakich pamięci w wielorakich, otwartych miejscach – kopertach czasoprzestrzeni (Massey 1994). Doreen Massey, definiując miejsce jako kopertę czasoprzestrzeni, opowiada się przeciw jej zamykaniu i jest za otwartym, wielowymiarowym rozumieniem i funkcjonowaniem miejsca, bowiem „wszelkie próby ustanawiania horyzontu, wyznaczania granic po to, by strzec tożsamości miejsc, mogą być postrzegane jako próby stabilizacji znaczenia partykularnych kopert czasoprzestrzeni” (Massey 1994, s. 5). *Miasto pełne* jest pracą pamięci w miejscu otwartym na każdy jej wynik; jest jednoczesnym powracaniem, zawie-

szaniem i ponownym rozpoczynaniem w nieskończenie potencjalnej chorze; miejscu gotowym do przyjęcia nowych, kolejnych znaczeń; miejscu z założenia wielorakim i jako takie praktykowanym w codziennym życiu jego twórców i użytkowników.

Z drugiej strony, kategoria *miasta pełnego* odsyła do myślenia osadzonego w nurcie radykalnego urbanizmu, choć – sama w sobie, jako zamysł czysto teoretyczny – nie jest wyrazem radykalnych nastawień. Można powiedzieć, że o mieście pełnym pisze David Harvey, kiedy rozwija wizję miasta „bliskiego sercu mieszkańców”, głęboko humanistycznego, zorientowanego na człowieka, i postuluje – w nawiązaniu do tez Henri Lefebvrea – prawo do miasta, zapewniające jego użytkownikom podmiotowe sprawstwo w jego współtworzeniu, w każdej ze sfer, zarówno społecznej i kulturowej, jak ekonomicznej i politycznej (Lefebvre 2012). *Miasto pełne* wyraża, naszym zdaniem, spełnienie, które – rozumiane w ramie psychoanalizy, ale i poza nią, jako osiągnięcie wzajemnie satysfakcjonującego, akceptowalnego ładu (*modi co-vivendi*) – dotyczy jego twórców: mieszkańców, użytkowników, autochtonów i allochtonów, wszystkich *city makers* (zob.: Lefebvre 2012; Bauman 2007, 2011, 2012).

Pomimo ewidentnej adekwatności takiego opisu, kategoria *miasta pełnego* wydaje się nam jeszcze bardziej pojemna. Wśród przedstawionych cech, między innymi tych, które czynią tę kategorię responsywną wobec neoliberalnego formatu organizacji przestrzeni życia społecznego, pewnej ekspozycji, jako esencjonalnie istotne, wymagają cechy miejsca antropologicznego. Analizując je, odpowiednio pogłębiamy myślenie o mieście pełnym. Zdaniem Marca Augé, łączącego zainteresowanie pamięcią z dociekaniem znaczenia przestrzeni (Augé 2009, 2010), miejsce antropologiczne stanowi przeciwieństwo nie-miejsca, upowszechniającego się w aktualnych warunkach, określanym jako hipernowoczesność. Nie-miejsce nie jest utopią, bo istnieje fizycznie, ale nie ma w sobie „nic ze społeczeństwa organicznego” (Augé 2010, s. 77). Matryca Durkheima, z więziami opartymi na solidarności, przydatna w opisie nowocześnieści, w opisywanych przez Augé warunkach już nie pracuje, jest zbędna. *Miasto pełne* jest kategorią, która mieści warunki jej przywracania i podkreśla ludzki charakter miejsca, które opisuje.

Tylko takie warunki wydają się odzwierciedlać potencjalność pełni, jaką jest miasto, wieloraka *chora*, wiecznie otwarta na kolejne znaczenia i nimi nienasycona; miejsce, które nieskończenie – w projektującej przyszłość rekonstrukcji przeszłości w teraźniejszości – tworzy nowe podmiotowości i polityczne reprezentacje. Wynikać może z tego, że kategoria *miasta pełnego* ma szansę służyć zarówno w naukowej refleksji, jak w obszarze pedagogicznego oraz społecznego i politycznego działania, stwarzając możliwość względnie spójne-

go opisu rzeczywistości, podmiotowo kreowanej pomiędzy jej stanami *in potentia* oraz *in actu*. Z tą intencją sformułowaliśmy tę wypowiedź.

Literatura

- Assmann A. (2013), *Między historią a pamięcią. Antologia*, red. naukowa i posłowie M. Saryusz-Wolska, Warszawa.
- Augé M. (2009), *Formy zapomnienia*, tłum. A. Turczyn, Kraków.
- Augé M. (2010), *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa.
- Bauman Z. (2006), *Płynna nowoczesność*, tłum. T. Kunz, Kraków.
- Bauman Z. (2007), *Płynne życie*, tłum. T. Kunz, Kraków.
- Bauman Z. (2011), *Collateral Damage. Social Inequalities in a Global Age*, Cambridge–Malden.
- Bauman Z. (2012), *O edukacji*, tłum. P. Poniatowska, Wrocław.
- Calvino I. (1975), *Niewidzialne miasta*, tłum. A. Kreisberg, Warszawa.
- Derrida J. (1993), *Khôra*, Paris.
- Harvey D. (2012), *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*, tłum. A. Kowalczyk, W. Marzec, M. Mikulewicz, M. Szlinder, Warszawa.
- Jałowicki B. (2008), *Pamięć miasta*, [w:] *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Z. Rykla (red.), Rzeszów.
- Kula M. (2002), *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa.
- Massey D. (1994), *Space, place and gender*, Cambridge.
- Mendel M. (red.) (2006), *Pedagogika miejsca*, Wrocław.
- Mendel M. (2010), *Tożsamość zbiorowa jako lokalność*, [w:] *Tożsamość gdańszczan. Budowanie na (nie)pamięci*, M. Mendel, A. Zbierchowska (red.), Gdańsk.
- Mendel M. (red.) (2015), *Wspólny Pokój Gdańsk. Miejskie modi co-vivendi w badaniu metodą Krytycznej Historii Miasta*, [w:] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie modi co-vivendi*, Gdańsk.
- Platon (1999), *Timaios i Kritias*, przełożył, wstępem oraz objaśnieniami opatrzył W. Witwicki, Warszawa.
- Radlińska H. (1935), *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej*, Warszawa.
- Rancière J. (2007), *Dzielenie postrzegalnego. Estetyka i polityka*, tłum. M. Kropiwnicki, J. Sowa, Warszawa.
- Raszkiewicz-Łaguna K. (2013), *Pamięć społeczna miasta – bogactwo znaczeń i sensów dla edukacji*, „Pedagogika Społeczna”, nr 3.
- Theiss W. (1992), *Praca socjalno-kulturalna w środowisku – „pogwarki węgrowskie”*, „Kwartalnik Pedagogiczny”, nr 3–4.
- Theiss W. (1997), *Radlińska*, Warszawa.
- Theiss W. (2015), [recenzja wydawnicza książki] *Miasto jak wspólny pokój. Gdańskie „modi co-vivendi”*, M. Mendel (red.), Gdańskie Towarzystwo Naukowe (maszynopis).